

SAXS 964, K 24/50

stuar; 12.

sygn. akt. K 24/50
115/49

150 -

S E N A T R E P U B L I K I P O L S K I E J,

w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 20 grudnia 1950r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie w Wydziale III. Karnym w składzie następującym:

Przewodniczący: S.S.A. Kędziela Hieronim

Razem: 1/ Pilarzki Zygmunt

2/ Stopa Bolesław

Protokolant: apl. Gawrzyński Kazimierz

w obecności Prokuratora: Bękiewicz Tomasz

rozpoznawszy dnia 19 grudnia 1950r. sprawę:

1/ Kadyskawa O r e z u l a k a

urodz. 15.1.1900r. w Badwanie syna Michała i Jany z Bustońców

obyw. polskiego, wykształcenie 2-klaszkowy pow. wolnego,

rolnika, bez majątku, zam. w Badwanie Nr. 90, c.yna rolnika

3 morgi ziemi, aresztowanego od 1 kwietnia 1950r.

o s k a r ż o n e g o:

o to, że:

na wiosnę roku 1943 idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działał na szkodę osób poszukiwanych i prześladowanych przez władze ze względów rasowych w ten sposób,

że zawiadomił policję w Mędrzechowie o Żydach ukrywających się w Wólce Mędrzechowskiej pow. Dąbrowa Tarnowska, a

następnie przy pomocy zwożonych przez siebie ludzi ze wsi

wziął udział w obławie i ujęciu 5 Żydów z rodziny Chwałków i wydaniu ujętych w ręce policji, która Żydów tych zastrzeliła.

to jest o czyn stanowiący zbrodnię z art.1 pkt.2 dekretu z dnia 31.VIII.1944 r.1944r. Dz.U.B.P. Nr.69 poz.377/46

2/ Michała Orszulaka

syna Józefa i Katarzyny ze Sliwińskich, lat 55 ur. w Wólce Mędrzechowskiej pow. Dąbrowa Tarnowska robotnika, wolny bez majątku, analfabety zam. w Wólce Mędrzechowskiej Nr.3, aresztowanego od dnia 22 grudnia 1948r.

3/ Jana Topora

syna Marcina i Weroniki z Juszczyków ur.26.XII.1904r. w Wólce Mędrzechowskiej pow. Dąbrowa Tarnowska, żonatego 1 dziecko, rolnika, 1 morg pola, wyksz. 2 kl. szkoły pow. zam. w Wólce Mędrzechowskiej 38 syna rolnika, 4 morgi pola, aresztowanego od dnia 5.X.1948r.

4/ Józefa Zopaty

syna Michała i Marii ze Smolichów ur.4.III.1890r. w Odęgowie pow. Dąbrowa zam. w Wólce Mędrzechowskiej Nr.47, żonatego, 5 dzieci w wieku 18-30, rolnika, bez majątku, wyksz. 4 kl. szkoły pow., syna rolnika o 4 morgach ziemi, aresztowanego od dnia 5.X.1948r.

5/ Władysław Trzepała

syna Jana i Anieli z d. Piskulniak, ur.21.IV.1900r. w Wólce Mędrzechowskiej pow. Dąbrowa, tamże zamieszkałego, żonatego, 4 dzieci 10-24 lat, robotnika rolnego, bez majątku, wyksz. 4 kl. szkoły pow. syna robotnika rolnego, aresztowanego od dnia 5.X.1948r.

6/ Stanisława Wądasza

syna Michała i Agnieszki z Orszulaków ur.30.IV.1901r.

zam. w Wólce Mędrzechowskiej, pow. Dąbrowa, także zamieszkałego, wdowca, 2 dzieci 19-22 lat, rolnika, 2 1/2 morga pola, syna rolnika z 8 morgach pola, aresztowanego od dnia 10.XI.1948r.

7/ Adama K o z i o ł a

syna Michała i Reginy z Góraków ur. 2.V.1902r. w Wólce Mędrzechowskiej pow. Dąbrowa, także zamieszkałego, wdowca 9 dzieci w wieku od 2-23 lat, robotnika rolnego, wyksz. 4 kl. szkoły pow. syna robotnika rolnego, aresztowanego od dnia 18.XI.1948r.

o s k a r ż o n y c h:

o to, że:

na wiosnę w 1943r. w Wólce Mędrzechowskiej pow. dąbrowskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działali na szkodę osób poszukiwanych i prześladowanych przez władze niemieckie ze względów rasowych w ten sposób, że zorganizowali, a następnie wzięli udział w obławie na Żydów w wyniku której ujęci zostali 4 Żydów i 1 Żydówka, których doprowadzili wraz z Policją Polską Józef Łopata, Michał Orszulak, Adam Kozioł i Stanisław Wadas do Mędrzechowa, gdzie Żydzi ci zostali wymordowani, nadto

Józefa Łopatę, Michała Orszulaka i Jana Toporę

o to, że:

III. w tymże czasie i miejscu wykorzystując sytuację wytworzoną przez wojnę działali na szkodę osób poszukiwanych i prześladowanych przez władze niemieckie ze względów rasowych w ten sposób, iż Żydów ujętych w sposób w pkt. II opisany dotkliwie pobili, to jest o czyn w pkt. II opisany stanowiący przestępstwo

z art. 1. pkt. 2 dekretu z dnia 31. VIII. 1944r. Dz. U. P. Nr. 69, poz. 377/46, czyn w pkt. III. opisany przestępstwo z art. 3 powyższego dekretu

o r z e k z:

oskarzonych Władysława Orszulaka, Michała Orszulaka, Jana Topora, Józefa Łopaty, Władysława Trzepacza, Stanisława Wadasa i Adama Kozioła uniewinnia z oskarżenia a kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

U Z A S A D N I E N I E.

Na podstawie wyjaśnień oskarzonych: Władysława Orszulaka, Michała Orszulaka, Jana Topora, Józefa Łopaty, Władysława Trzepacza, Stanisława Wadasa, Adama Kozioła, zeznań świadków: Wojciecha Krzyżki, Franciszka Góracha, Bronisława Tobiasza, Jana Tobiasza, Stanisława Woźniaka, Stanisława Koczora, Stefana Orszulaka, Janiny Topór, Józefa Lede, Stanisława Watorczyka, Czesława Trzepacza, Józefa Węgla, Bronisławy Trzepacz, Stanisława Trzepacza, Jana Dziekana, Tadeusza Trzepacza, Zofii Łopata, Jana Lichaki, Jana Orszulaka, Mieczysława Soji, odczytanych oświadczeń biegłych odnośnie Władysława Orszulaka i Michała Orszulaka Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy: na początku 1943r. w Wólce Mędrzechowskiej i w okolicy zaczęły się szerzyć kradzieże u poszczególnych gospodarzy. W szczególności na jakiś czas przed krytycznym dniem osk. Janowi Toporowi ukradziono świnie, następnie został dokonany napad rabunkowy na dom osk. Józefa Łopaty, gdzie sprawy w liczbie kilku korystając z nieobecności osk. Łopaty terroryzowali jego żonę oraz córki i zrabowali

11/65

cały szereg rzeczy, między innymi cały przydziałek rodziny, przyozem odchodząc jeden ze sprawców napadu wystrzelił z posiadanej broni.

Świadek Zofia Łopata żona osk. Łopaty rozpoznała sprawców napadu po wyglądzie, głosie i ubraniu jako Żydów pochodzących z sąsiedniej miejscowości, którzy uprzednio trudnili się handlem domokrażnym po okolicy, a od jakiegoś czasu w związku z przeprowadzoną przez Niemców likwidacją Żydów ukrywali się w okolicy.

Wiadomość o tych napadach rozniosła się poś sąsiednich miejscowościach, a bowiem nie tylko oskarżeni wspomnieli o nich w swych wyjaśnieniach, ale znane one były również wyżej wymienionym świadkom i to nie tylko mieszkającym w Wólce Mędrzechowskiej, ale i w Mędrzechowie jak i Radwanis. Nadmienić należy, że w tym czasie na posterunku w Mędrzechowie rezydował słynny Guzdek znany sądowni z całego szeregu spraw, postrach całej okolicy, mający na sumieniu cały szereg mordów dokonanych na ludności wiejskiej, którą rozstrzeliwał bez najmniejszego powodu. Te wszystkie przyczyny złożyły się na wywołanie w Wólce Mędrzechowskiej i okolicy, stanu silnego napięcia nerwowego i strachu u nekanej ludności wiejskiej represjami i brutalnymi zarządzeniami władz niemieckich.

Krytycznego dnia wiosną 1943r. na parę dni przed Wielką nocą osk. Władysław Orszulak wydzinał na t.zw. łakach w pobliżu Wólki Mędrzechowskiej cierniaki. W odległości paru set metrów od tego oskarżonego, oskarżony Jan Topór pracował na polu koniem. Wobec sprzeczności wyjaśnień wyżej wymienionych oskarżonych, nie zdołał sąd dokładnie usta-

lić na podstawie ich sprzecznych wyjaśnień, który z nich pierwszy zauważył kilka osób w pobliskich wiklinach.

Wobec jednak zeznań św. Janiny Topór, Sąd przyjął, że osk. Władysław Orszulak zauważył pierwszy kilku osobników w krzakach i że on zwrócił się do osk. Topora z informacją że w krzakach przebywa banda złodzieji, polecając mu zaalarmowanie wsi. Osk. Topór wsiadł na swego konia i skierował się do pobliskiego przysiółka, alarmując mieszkańców Starej Wsi, że w wiklinach przebywa banda złodzieji, i że gestapowiec Guzdek zaraz przyjadzie, gdyż tak powiedział mu osk. Władysław Orszulak. Gdy oskarżony Topór wrócił spowrotem na pole, zauważył większą grupę ludzi idącą już od strony krzaków w odległości 300 metrów od drogi. Oskarżony do grupy tej nie zbliżył się już, pracując dalej na swym polu, a zaobserwował tylko, że grupa ta skierowała się ku Wólce Mędrzechowskiej.

W międzyczasie osk. Łopata spotkał się ze św. Janem Kaczo rem i gdy dowiedział się od tegoż, że pochwycono jakąś bandę w krzakach, udał się tam, by sprawdzić, czy to nie są sprawcy napadu na jego dom i czy nie znajdzie przy nich rzeczy pochodzących z rabunku. W odległości około 300 mtr. od krzaków, osk. Łopata natknął się na grupę ludzi, prowadzącą ujętych jak się okazało 4 Żydów i 1 Żydówkę, przy czym rozpoznał ich jako sprawców napadu na jego dom. Żydzi przyznali się do kradzieży dokonanej u oskarżonego Łopaty, przy czym wskazali miejsce w lesie, gdzie ukryli zrabowane rzeczy. Ponieważ nieśli oni przy sobie jakieś tłumoki, osk. Łopata rozpoczął rewizję w poszukiwaniu swoich rzeczy, a gdy jeden z ujętych sprzeciwił się temu,

1467

oskarżony zdenerwowany uderzył go. Grupa ludzi prowadzi-
ła ujętych Żydów do Wólki Mędrzechowskiej w kierunku do-
mu sołtysa. W tym czasie osk. Miedysław Trzepacz sołtys
gromady, pracował na swym polu. Został on zawiadomiony
przez swego syna Czesława, że św. Soja zajęła furmanką
pod jego dom i powiedział żonie osk., że złapano jakichś
bandytów i by o tym zawiadomiła oskarżonego. Osk. Trzepacz
pracował w dalszym ciągu na polu, a w międzyczasie z od-
ległego o 6 km. Mędrzechowa nadjechała furmanka z Policją.
Przewód sądowy nie zdołał ustalić, kto powiadomił Policję
o ujęciu Żydów. Gdy osk. Trzepacz po skończeniu pracy
udał się pod swój dom, zobaczył, że grupa ludzi z ujętymi
oraz z Policją dom jego już minęła.
Jeden z policjantów wrócił się do oskarżonego i zażądał
dostarczenia podwoju osk. Trzepacz wręczył wówczas temu
policjantowi książkę polejki podwód, a ponieważ kolejka
wypadała na św. Jana Tobiasza, policjant wybrał go na pod-
wodę i odszedł. Trzepacz zaś został przed swym domem.
Policja udała się do domu św. Jana Tobiasza, którego po-
lecono wezwać z pola, a gdy ten nadszedł zastał już ko-
nie zaprzężone do furmanki, oraz siedzących na niej
Żydów. Policjanci, mimo oporu ze strony świadka, kazali
mu jechać koni, przychem dwóch z nich jechało 1szą fur-
manką pochodzącą z Mędrzechowa, na furmance świadka je-
chali ujęci, zaś za nimi szło dalszych dwóch policjantów
oraz osk. Michał Orszulak i osk. Wadas, którym policjan-
ci kazali sobie towarzyszyć.
Po drodze policjanci spotkali pracującego u świadka
Węgla osk. Kozioła, zatrzymali furmankę i kazali osk.
Koziołowi iść przy podwodzie. Osk. Wadas, który zresztą

w obławie nie brał żadnego udziału i który jedynie z cie-
kawości przyszedł pod dom sołtysa, gdy furmanki podje-
chały pod jego dom, uprosił policjanta, by go zwolnił od
obowiązku towarzyszenia policji do Mędrzechowa i za zgo-
dą tegoż odszedł do domu. Oskarżeni Michał Orszulak i
Kozioł towarzyszyli eskortującym aż w pobliże Mędrzech-
owa, gdzie korzystając z nieuwagi policjantów uciekli, tak
iż do Mędrzechowa dojechała już sama tylko Policja wraz
z ujętymi.

Jeśli zatem chodzi o poszczególnych oskarżonych, to dzia-
lenie osk. Władysława Orszulaka polegała na spotrzeżeniu
ukrywających się osobników i na poleceniu osk. Toporowi
udania się do wsi i zaalarmowaniu mieszkańców, by urzą-
dzili obławę na ukrywającą się bandę. Osk. Topór zaś
przez udanie się konno do wsi i zwoływanie mieszkańców
przyczynił się do zorganizowania obławy przez mieszkań-
ców gromady, która w rezultacie doprowadziła do ujęcia
5 Żydów. Przyczem osk. Topór w samej obławie nie brał już
żadnego udziału i tak Władysław Orszulak jak i Topór
nie wiedzieli że w krzakach są Żydzi. Osk. Kopata przy-
szedł na miejsce, kiedy Żydzi byli już ujęci, rozpoznał
ich jako złodziejsi, którzy dokonali rabunku u niego, zre-
widował ich, przyczem uderzył jednego, który opierał się
rewizji. Ze byli to ci Żydzi, którzy dokonali u niego
rabunku świadczy to, iż podali oni miejsce w lesie, gdzie
ukryli część skradzionych rzeczy, które rzeczywiście się
oskarżonego tam znalazł.

Oskarżony Trzepacz nie brał wogóle żadnego udziału w obła-
wie, a jego rola ograniczyła się jedynie do tego, że gdy
Żydzi byli już ujęci i eskortowani przez Policję na za-

denie jednego z policjantów dostarczenia podnody, wręczył temuż książkę kolejności podwód, do czego jako sołtys był zobowiązany. Osk. Michał Orszulak, Wadas i Kozioł na rozkaz policjantów ~~stanowili~~ niejako pomoc dla eskortujących ujętych, ~~policjantów~~, przy czym sąd ustalił, że osk. Wadas po ujęciu zaledwie kilkuset metrów, zwolnił się z tego obowiązku, zaś osk. Kozioł i Michał Orszulak wykorzystując nieuwagę policjantów uciekli im przed Medzychowicami. Jeśli chodzi o Michała Orszulaka, to przyznał on się nadto w śledztwie, co zaprzeczył na rozprawie iż gdy doszedł do ujętych Żydów na polecenie osk. Kopaty uderzył jednego z nich kłabiną wierzbową.

Wszyscy oskarżeni do winy ~~na~~ rozprawie nie przyznali się przy czym ich wyjaśnienia różnią się od wyjaśnień złożonych w śledztwie, w szczególności w śledztwie oskarżeni mówią o ujęciu Żydów, zgłę o dowiedzeniu się o ujęciu Żydów, podczas gdy na rozprawie tłumaczą się, że przed obławą była mowa tylko o złodziejach, bandytach, czy też bandzie złodziejskiej. Oskarżeni tłumaczą tę różnicę jak i inne sprzeczności odnośnie ich udziału w akcji, tym iż w śledztwie bądź wymuszono od nich zeznania, bądź też nie odczytywano im protokołów, każąc je bez odczytania podpisać. Podobne sprzeczności istnieją również w zeznaniach świadków n.p. św. Franciszka Górska, Bronisława Tobiasza, Jana Tobiasza, Stanisława Woźniaka, Stanisława Kaczora, Jana Orszulaka i Goji Mieszyńska, a świadkowie tłumaczą te sprzeczności bądź niewłaściwym zaprotokółowaniem, bądź nawet wymuszaniem tego rodzaju zeznań.

W tym stanie rzeczy sąd doszedł do przekonania, iż

pierwotkowe śledztwo prowadzone było pod aspektem ujęcia Żydów i oddania ich w ręce Policji, co zresztą niewątpliwie miało miejsce, a więc pod typowym czynem z art. 1 pkt. 2 dekr. z dnia 31.VIII.1944r. przy czym prowadzącym śledztwo nieznana była cała podbudowa faktu ujęcia, która ujawniła się w całej rozciągłości na rozprawie, a zatem protokoły śledztwa noszą odpowiednio jednostronny charakter.

Dla Sądu przekonującym jest, że osk. Władysław Orszulak zauważywszy z pewnej odległości przebywających we wiklinie ludzi podejrzanych, słysząc równocześnie o panoszących się w okolicy kradzieżach z faktu przebywania w krzakach nieznanych ludzi, wysunął wniosek, iż muszą to być bandyci i niewątpliwie tak określił tych ludzi do osk. Topora. Osk. Topór, który nawet wogóle nie zbliżył się do krzaków, również w ten sposób alarmował ludzi, by wychodzili na obławę. Również liczna grupa osób biorąca udział w obławie nie mogła początkowo wiedzieć kogo ujmą. Dopiero gdy obława dała rezultat, biorący w niej udział zorientowali się, że ujęli Żydów, przy czym jednakże odrazu w pierwszych momentach jawi się osk. Łopata, który rozpoznaje ich jako sprawców rabunku u niego, a ci przyznają się do tego czynu i nawet wskazują miejsce ukrycia skradzionych rzeczy. Od tej chwili niewątpliwie cała ludność Wólki Mędrzychowskiej wie o tym, że ujęci, to Żydzi Chwałkowie z sąsiedniej miejscowości, jednocześnie orientując się, iż oni to dokonali rabunku u osk. Łopaty. Biorący udział w ujęciu sterroryzowani z jednej strony zarządzeniami władz niemieckich, obecnością Guzdk

w sąsiednim Hędrzychowie z drugiej zaś strony w obawie o swe mienie, spokój gromady biorąc wyżej przedstawiony udział w dalszych losach ujętych Żydów, wyczerpywali swym działaniem wzgl. zachowaniem się dyspozycję art. 6 dekr. sierpniowego, skoro się weźmie pod uwagę, że kradzież wieprza u osk. Topora, czy też rabunek całej odzieży u osk. Łopaty daleko wykraczają po za rozmiary kradzieży z konieczności, jabłek, ziemniaków z pola czy też innych rzeczy potrzebnych na zaspokojenie głodu, a zatem oskarżeni o ile brali jakikolwiek udział w ujęciu i wydania Policji owych Żydów, nie działali na szkodę osób ze względu na dów rasowych prześladowanych przez władze niemieckie i nie szli swym postępowaniem na rękę tym władzom, lecz działali w dobrze zrozumianym i przeważającym interesie publicznym, wydali bowiem w ręce Policji osoby ~~scga~~ za przestępstwa pospolite, albowiem o rabunku u osk. Łopaty była poinformowana Policja a tym samym przyczynili się do ujęcia w gromadzie sprawców, którzy dokonywali przestępstw pospolitych. Na fakt iż oskarżeni działali w ramach dyspozycji art. 6 cyt. dekr. wskazuje również ta okoliczność ustalona zeznaniami świadków, że oskarżeni wiedzieli o ukrywaniu się innych Żydów w gromadzie, znali osoby, które tych Żydów ukrywały, a żaden z nich nie doniósł władzom niemieckim o tych faktach, a nawet jak osk. Trzepacz ukrywającym się Żydom pomagał. Nie osłabia również faktu działania oskarżonych w ramach art. 6 dekr. sierp. II zarzut aktu osk., że osk. Topór, Łopata, i Michał Orszulak wykorzystując sytuację wytworzoną przez wojnę działali na szkodę ujętych jako osób

poszukiwanych i prześladowanych przez władze niemieckie ze względów rasowych w ten sposób, że ujętych Żydów dotkliwie pobili.

Jeśli chodzi o osk. Topora, to udział jego w pobiciu ujętych Żydów nie został ustalony przewodem sądowym.

Uderzenie przez osk. Łopatę operującego się Żyda, przy dokonywaniu rewizji za swoimi rzeczami, skoro ujęci przynali się do dokonania u oskarżonego rabunku, jest ze względu na bliski okres od dokonania napadu do ujęcia sprawców, oraz ze względu na, wyrządzoną szkodę jaką osk. poniósł z punktu widzenia emocjonalnego zupełnie zrozumiałe i w żadnym wypadku nie może podpadać pod art.3 cyt. dekr.

Jeśli chodzi o osk. Michała Orszulaka, to z opinii biegłych psychiatrów wynika, że jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swym postępowaniem jest b. znacznie ograniczona w rozumieniu art.18 K.K., że ulega on łatwo wpływom otoczenia, ogólnemu nastrojowi i nader łatwo sugestii masowej.

W tym stanie rzeczy łatwo zrozumieć, że skoro on zobaczył ujętych, dowiedział się, że są to bandyci i zobaaczył starpaninę osk. Łopaty z jednym z nich, sam trzymaną habiną wierzbową uderzył jednego z ujętych.

Biorąc pod uwagę wszystkie wyżej doprowadzone okoliczności sąd stosując art.6 dekr. z dnia 31.VIII.1944r. uniewinnił oskarżonych z oskarżenia.

Orzeczenie o kosztach orzeczono w myśl art.442 k.p.k.

Przewodniczący: S.S.R. Mieczysław Kadziela

Zawnicy:

Pilarzski Zygmunt

Łopata Bolesław

KC. *Stachurski*

Topor

Wojciech
Wyc
Dnia
K.24,

W zał
z dni
jac
Publi
Od p
kowie

1 zał